

Ignacy Dec

Niedziela Palmowa, Dwie postawy wobec Chrystusa

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/2, 250-251

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

finicji, być okazem duchowego zdrowia i wewnętrznego życia. Niekiedy jednak przytrafia się nam, że bardziej pasują do nas słowa z księgi Apokalipsy: „Masz imię, które mówi, że żyjesz, a jesteś umarły” (Ap 3,1). Bóg ma jednak moc ożywiania tego, co umarłe. Słusznie więc człowiek nosi w swoim sercu pewność, że jego przeznaczenie jest większe niż on sam. Człowiek sam sobie nie wystarczy. Nie zniesie zamknięcia w sferze tylko tego, co zwykłe, codzienne, cielesne. Codziennosc chce przeżywać w świetle wieczności, a to, co zwykłe, w blasku ducha. Swoje codzienne obowiązki chce widzieć jako drogę do Boga. Dlatego – przypomina nam *Katechizm Kościoła katolickiego* – tajemnica wiary „wymaga, aby wierni w nią wierzyli, celebrowali ją i żyli nią w żywym i osobistym związku z Bogiem żywym i prawdziwym”. Nie ma w całym roku liturgicznym stosowniejszego momentu do przypomnienia sobie tych podstawowych prawd jak czas obecny, kiedy Święta Paschy naszego Pana zbliżają się na wyciągnięcie ręki.

ks. Andrzej Siemieniowski

NIEDZIELA PALMOWA – 24 III 2002

Dwie postawy wobec Chrystusa

Niedziela dzisiejsza ma podwójną nazwę. Zwiemy ją Niedzielą Palmową lub Niedzielą Męki Pańskiej. Patrzymy bowiem na Chrystusa w tę niedzielę w dwóch różnych sytuacjach: w sytuacji chwały i aplauzu oraz w sytuacji poniżenia i cierpienia.

Najpierw, wspominamy w tę niedzielę uroczysty wjazd Chrystusa do Jerozolimy na święta paschalne. Jezus jest witany bardzo gorąco. Ludzie rzucają pod jego nogi gałązki i palmy. Wołają przy tym: „Hosanna Synowi Dawidowemu. Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach”. Jest to chwila wielkiego ziemskiego triumfu Syna Bożego.

W Niedzielę Palmową patrzymy także na Chrystusa cierpiącego. Takiego właśnie Chrystusa przybliżyła nam odczytana Ewangelia. Jezus został schwytany i osądzony. Tłum na dziedzińcu Piłata wołał: „Niech będzie ukrzyżowany”. Owo radosne „Hosanna” sprzed kilku dni, zamieniło się na okrutne: „Ukrzyżuj”. Włożono Mu potem na ramiona krzyż i zaprowadzono na wzgórze Golgota, gdzie Go ukrzyżowano.

Te dwie sytuacje z życia Chrystusa uobecniają się w dziejach świata, w dziejach narodów, a także w życiu poszczególnych ludzi. Najpierw zauważmy, że te sytuacje miały z pewnością już miejsce w naszym życiu. Czy pamiętasz, jak się tobą zachwycano, jak ci śpiewano „hosanna”? Było to może w dniu twego ślubu, gdy byłaś w pięknej, białej sukni przy ołtarzu. Składano ci wtedy gratulacje, życzenia i prezenty. Może były takie chwile zachwytu i chwały w zakładzie pracy, gdy cię awansowano, gdy cię czymś uhonorowano. Ale wiesz dobrze i o tym, że miałaś także w historii twego życia chwile krzyżowe, gdy wołano: „ja ci jeszcze pokażę; ja cię nauczę rozumu; ja cię uspokoję”. Sytuacje tego typu mają miejsce się także w historii narodów. Narody również mają w swojej przeszłości dni triumfu i chwały oraz dni poniżenia i bólu.

Te dwie sytuacje my czasem sami powodujemy, kreujemy je naszym działaniem. Byli w dziejach tacy ludzie, którzy swoim życiem ewangelicznym śpiewali Chrystusowi hymn „hosanna”, ale byli też tacy, którzy wołali: „niech będzie ukrzyżowany; nie chcemy cię, Chrystusie; nie chcemy, żebyś nam królował; nie chcemy, żeby twoja nauka była na świecie głoszona. My sobie bez Ciebie poradzimy”.

Niniejsze dwie postawy widzimy także w dzisiejszym świecie. Co czyni Jana Paweł II? czego dokonywała czyni Matka Teresa z Kalkuty? co czynią uczniowie Chrystusa, którzy poświęcają się dla drugich, którzy cierpią prześladowania z powodu prawdy i sprawiedliwości? To właśnie oni przedłużają wołanie z Niedzieli Palmowej „Hosanna”. Są także w dzisiejszym świecie następcy faryzeuszów i oprawców, którzy wołają: „precz z Bogiem, precz z Chrystusem, precz z Kościołem, precz z papieżem! Wołał tak faszyzm niemiecki, wołał tak komunizm sowiecki. Wołają tak niektórzy współcześni liberalowie. Chrystusie, nie jesteś nam potrzebny. My damy sobie radę bez Ciebie.

Gdy mówimy o tym, musimy koniecznie postawić pytanie pod adresem każdego z nas, po której stronie jestem?; jaki okrzyk ja wnoszę moim życiem na cześć Chrystusa? czy wołam „Hosanna”, czy może krzyczę także: „Ukrzyżuj”? Oto pytania dla każdego z nas na kończące się dni Wielkiego Postu.

ks. Ignacy Dec

WIELKI CZWARTEK – 28 III 2002

Ofiarniczy charakter Eucharystii

Wydarzenie Ostatniej Wieczerzy z Wielkiego Czwartku stanowi antycypację śmierci Jezusa na krzyżu w Wielki Piątek. Ostatnia Wieczerza razem z krzyżem stanowią jedyne i nierozzerwalne źródło Eucharystii. Dlatego Eucharystia jest obecnością wielkopiątkowej ofiary Chrystusa. Zwróćmy więc dzisiaj uwagę na jeden z wymiarów Eucharystii, którym jest właśnie ofiara.

W protestanckiej katedrze w Oslo jest bardzo piękny i ciekawy ołtarz. Ma on katolicką wymowę. Nawiązuje do czasów sprzed reformacji. Górna część ołtarza przedstawia śmierć Jezusa na krzyżu. Jest to krwawa ofiara Jezusa za nasze grzechy. Środkowa część ołtarza przedstawia Ostatnią Wieczerzę. To w czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus swoją ofiarę na krzyżu przekazał Kościołowi. Wreszcie dolna część ołtarza to mensa ołtarzowa, na której odprawiana jest Msza św. Ofiara Jezusa na krzyżu dana Kościołowi w czasie Ostatniej Wieczerzy uobecnia się dla nas w czasie każdej Mszy św. Ołtarz z luteranckiej katedry w Oslo jest więc pięknym wyjaśnieniem ofiarniczego wymiaru Eucharystii, poprzez ukazanie jej związku z Ostatnią Wieczerzą i wielkopiątkową ofiarą Chrystusa. To właśnie Msza św. uobecnia krzyżową ofiarę Chrystusa z Wielkiego Piątku. Na ten ofiarniczy charakter Mszy św. wskazują słowa ustanowienia: *ciało wydane za was, krew wylana za wielu*. Wydanie ciała i wylanie krwi oznacza ofiarnicze gesty.

Msza św. nie jest jakąś nową ofiarą oprócz ofiary krzyża, ale właśnie tę ofiarę krzyża uobecnia dla ludzi żyjących w różnych czasach i miejscach na ziemi. Czyny Chrystusa są